

Gazeta Wyborcza, 15 kwietnia 2010 r.

## **„NA WOODSTOCK MÓWIŁ O PRAWIE” Dr Janusz Kochanowski rzecznik praw obywatelskich**

Zostając w 2006 r. rzecznikiem, rozpoczął pracę, mając nie tylko wizję funkcjonowania tego urzędu, lecz także z głębokim przekonaniem o potrzebie reformy całego państwa, w tym zwłaszcza jego systemu prawnego. "Nie ma praw i wolności bez sprawnie funkcjonujących instytucji silnego państwa prawnego - tworzonego przez wolnych obywateli. Nie ma wolnych obywateli i silnego państwa bez społeczeństwa obywatelskiego, które promuje cnoty obywatelskie i poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne" - mówił w inauguracyjnym wystąpieniu w Sejmie. Dodawał od razu: "Swoją misję widzę nie tylko w przeciwdziałaniu naruszeniom wolności, praw człowieka i obywatela, ale również w proponowaniu rozwiązań instytucjonalnych, które takim naruszeniom przeciwdziałać będą w przyszłości". Uważał, że w ten sposób przybliżymy się do realizacji założeń państwa prawa. Udało mu się to w wielu obszarach. Wprowadził w Polsce Krajowy Mechanizm Prewencji, opracował projekty reformy stanowienia prawa, wymiaru sprawiedliwości. Przepisy ogólne prawa administracyjnego to pierwszy w polskiej historii projekt ustawy rzecznika praw obywatelskich przyjęty przez komisję sejmową. Liczne kondolencje napływające z urzędów innych ombudsmanów przypominają o Programie Współpracy Ombudsmanów Państw Partnerstwa Wschodniego, który rozpoczęty rok temu został zaplanowany aż do roku 2013. Ukończył aplikację sądową. Był radcą prawnym, ekspertem komisji sejmowych i ministra sprawiedliwości, dyplomatą (w latach 1991-1995 konsulem generalnym w Londynie), od początku swej drogi zawodowej - wykładowcą na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Był niezwykle ceniony za swoje publikacje z zakresu prawa karnego, w tym w szczególności za odważne artykuły pisane także z inną znakomitością świata prawniczego - mecenasem Tadeuszem de Virion. Dotyczyły nielegalności stanu wojennego w Polsce. Jako prezes fundacji i redaktor naczelny magazynu "Ius et Lex" organizował konferencje i publikował opracowania, które wprowadzały do polskiej myśli prawnej największe nazwiska zachodniej, zwłaszcza anglosaskiej, teorii i filozofii prawa. Wydane z jego inspiracji tomy dotyczące prawnych aspektów rozliczeń z przeszłością, teorii sprawiedliwości czy cztery tomy materiałów o prawach człowieka z okazji 20-lecia urzędu RPO będą służyć nauce i praktykom prawa. Wyrazem jego troski o państwo i społeczeństwo jest również tom, nad którym pracował jeszcze w ostatnich dniach, pod znamienym tytułem "Quo vadis

Polonia?". Nigdy wcześniej nie poznałem człowieka tak ambitnego i tak pracowitego. Nie pamiętam, żeby nie odpisał kiedykolwiek na e-mail. Jeśli kiedyś o tym zapomniał, szczerze przeproszał i odpisywał przy pierwszej sposobności. Dzwonił i pisał e-maile z poleceniami dla pracowników biura od wczesnego rana. Kończył po północy. Był szefem niezwykle wymagającym. Jednakowo dużo wymagał od siebie. Dokonał niebywałego wysiłku, by zbliżyć urząd ombudsmana do ludzi. Zaangażował liczne grono współpracowników do stworzenia "Codziennika Prawnego", który przybliżał prawo. Był pierwszym rzecznikiem, który w piasku i kurzu placu koncertowego Woodstock w Kostrzynie opowiadał młodzieży o swojej działalności, krytykując jakość prawa, opieszałość sądów i administracji. Pamiętam, jak z Januszem Kochanowskim krążyliśmy po Woodstock przez pół godziny, szukając drogi pomiędzy namiotami. Człowiek w jego wieku o dystynkcji angielskiego dżentelmena przyjmowany był tam z zaskoczeniem i z zainteresowaniem. To miejsce i ludzie bardzo mu odpowiadali. Był pełen podziwu dla pasji Jerzego Owsiaaka i działalności WOŚP. Miał zdecydowane poglądy i potrafił ich bronić. Konserwatysta, otwarty i niezwykle ciekawy idei i zdania innych osób. Osobowość o niepowtarzalnym i wyrafinowanym poczuciu humoru, której nie sposób zasufladkować. Wierzył głęboko w każde zadanie, którego się podejmował, zarażając zapalem osoby wokół siebie. Ostatnio szczególnie zaangażowany był we współpracę z ombudsmanami ze Wschodu. Teczka, którą zabrał na pokład Tu154M, zawierała właśnie opis programu Partnerstwa Wschodniego. Ostatni list wysłał do ombudsmana Rosji, prosząc, by Katyń stał się miejscem pojednania i spotkań Polaków i Rosjan. Pozostawił po sobie misję wzmocnienia ochrony praw człowieka w Polsce i na wschód od niej, w służbie której oddał życie.

**MIROSŁAW WRÓBLEWSKI PRAWNIK I POLITOLOG, DYREKTOR ZESPOŁU  
PRAWA KONSTYTUCYJNEGO I MIĘDZYNARODOWEGO W BIURZE RPO**